Nr. 2 (27). Rok II. Kraków, Sobota 3 Stycznia 1931 r. Cena 20 gr.

PRZEGLĄD SPOŁECZNY

Adres Redakcji i Administracji:
KRAKÓW, ULICA AMBR. GRABOWSKIEGO L. 4
Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 2—3

PISMO CODZIENNE

Prenumerata: miesięcznie zł. 4·50, tygodniowo zł. 1·10. Zagranicą miesięcznie zł. 10·— — Konto czekowe P.K.O. Nr. 411.375. — Ceny ogłoszeń na ostatniej stronie.

POKRZYŻUJMY plany faszyzmu

Niedawno został wysunięty przez BB projekt nowej ustawy o związkach zawodowych. Projekt przewiduje istnienie **tylko jednego** w każdym zawodzie związku zawodowego, całkowicie podporządkowanego rządowi. Ustawa ta odebrałaby robotnikom wszelkie możliwości legalnego istnienia szczerze klasowego ruchu zawodowego, realizacja jej oznaczałaby w praktyce **zupełną** faszyzację ruchu związkowego, uczynienie z niego **bezpośredniego** ogniwa państwowego dla reagowania wobec klasy robotniczej środkami, jakich pragną t. zw. sfery gospodarcze.

Minęło zaledwie kilkanaście dni od wysunięcia tego projektu idącego wprost z Włoch — a już odezwał się na zew wyrostek robaczkowy sanacji — BBS. „Frackie" Zrzeszenie zw. zaw., wiodące wraz z jej siostrzycą — Federacją Pracy — rachityczny żywot, żwawo podniosły nogę, widząc jak sanacja kuje... nowe projekty związkowe. Wybrano na „wodza" Zrzeszenia p. Moraczewskiego, byłego ministra sanacyjnego; ta „gruba ryba" bebesynowa jest wysuwana tylko do spełnienia **poważnych zadań**. Potem zaś wypuszczono odezwę do „ludu pracującego", w której, idąc za przykładem Mussoliniego — propaguje się „rzeczywistą bezpartyjność i niezależność" związków zawodowych i ich... **jawną** współpracę z rządem. Oczywiście tylko z miłości do robotników, którzy dziś są „rozbici w szeregu związków", wysuwają ci zaprawieni w służbie kapitału, mordercy robotników, bojówkarze faszystowscy z pod znaku Łokietka i Czumy, hasła „likwidacji partyjnych związków". Jak widać, związki BBS-u — według planów sanacji — mają się stać **reprezentatami** tego „jednego związku w jednym zawodzie". Sanacyjne „Słowo Polskie" wyraźnie to mówi, stwierdzając, że są to „nowe drogi" ruchu związkowego, który staje tem samem „na gruncie programu syndykalistycznego". I to jest melodja ze znanej.. włoskiej opery.

Oczywiście, BBSowskie związki zawodowe, od których ze wstrętem **odwraca się** prawie cała klasa robotnicza, swą agitacją „syndykalistyczno"-sanacyjną **nic** nie zrobią. Ma więc to zrobić **ustawa**, likwidująca inne związki. Faszyzmowi spieszy się. Kryzys potężnieje nieustannie, w masach robotniczych — wre. Po „cudownem" zwycięstwie wyborczem trzeba usanować i ten odcinek — związkowy, bezpośrednio **podporządkowując** go sobie. „Jest to **w tej chwili** jedno z **najważniejszych** zadań obozu Piłsudskiego" — pisze sanacyjne „Słowo Polskie".. Grunt dla realizacji tego „zadania" przygotowali **socjalfaszystowscy wodzowie;** pod ich-to rządami w związkach zawodowych zrastają się one z aparatem państwowym, oni-to łamią wszystkie walki ekonomiczne narzucają arbitraże, oni są forpocztą ofensywy kapitału.

Nowe marsze głodowe w Łodzi

29 grudnia 1930, miały miejsce w Łodzi dalsze **demonstracje bezrobotnych.** W godzinach wieczornych grupy głodujących obległy ulicę Piotrkowską. **Wiele szyb wystawowych zostało wybitych.** Tego samego wieczoru zostały na drutach elektrycznych **wywieszone sztandary i transparenty czerwone z hasłami rewolucyjnemi.** Dokonano wielu aresztowań.

Wielka demonstracja robotnicza w Katowicach

Bezrobotni żądają zniesienia „sezonu martwego"

Podajemy bliższe szczegóły demonstracji katowickiej, o której pisaliśmy.

We wtorek w południe bezrobotni robotnicy budowlani demonstrowali na placu Miarki w Katowicach. Tłum głodnych wzrastał z każdą chwilą. **Przyłączyli się doń bezrobotni innych zawodów.**

Kiedy na wezwanie policji **dwutysięczna blisko** rzesza demonstrantów nie chciała się rozejść, policja przystąpiła do rozpędzenia bezrobotnych. **Pod naporem kolb i bagnetów począł się tłum cofać wśród okrzyków: „Na jedynkę kazaliście nam głosować" itp.**

Po ulicach miasta rozstawiono bardzo silne posterunki policji pieszej i konnej, które nie pozwalały nikomu **zatrzymywać** się na chodnikach ulic. Policja obstawiła policją konną i pieszą **gmach Sądu Grodzkiego i gmach więzienia katowickiego.**

Po rozpędzeniu tłumu z przed gmachu województwa, bezrobotni udali się na **Rynek katowicki.** Policja jednak przeszkodziła temu.

Z powodu manifestacji bezrobotnych budowlanych **wzmocniono w Katowicach posterunki policyjne,** zwłaszcza wszystkie ulice, prowadzące do gmachu nowego województwa, są silnie strzeżone przez **gęste patrole** policji.

Szturm bezrobotnych na województwo w Kielcach

31 grudnia ub. r. w godzinach południowych odbyły się w Kielcach **demonstracje robotnicze.**

Bezrobotni robotnicy sezonowi postanowili domagać się zasiłków rządowych. W tym celu w liczbie przeszło 200 ruszyli demonstracyjnie przed gmach województwa. U bram **zastąpiła im drogę policja.** Demonstranci wyłonili z pośród siebie **delegację, która** udała się do naczelnika wydziału pr. i op. społ., poczem nie czekając na jej powrót, **usiłowali wśród bojowych okrzyków przerwać kordon.** Policja rozdzieliła wówczas demonstrantów na dwie grupy, a gdy i **to nie pomogło i tłum przybierał coraz groźniejszą postawę,** komenderujący kordonem — jak podaje „I. K. C." (1stycznia) — „kom. Trol wydał rozkaz rozproszenia **tłumu szarżą.**

Policja z dobytemi szablami, płazując **tłum, z trudnością rozproszyła".**

Jest wielu rannych robotników, m. in. jeden nazwiskiem Kłossowski otrzymał **ostre cięcie szablą w głowę.**

Aresztowano **kilkudziesięciu** robotników, wśród nich Kłosowskiego, Rola, Bochenkowa i Musiała.

Bezrobotnym Częstochowy zamiast chleba... choinkę na święta

Magistrat częstochowski, zamiast zasiłków, wystawił bezrobotnym przed magistratem choinkę.

W odpowiedzi na te kpiny przed świętami, bezrobotni urządzili **dwukrotnie manifestacyjne wystąpienia** pod Magistratem, które policja rozpędziła.

Gmina m. Krakowa wyrzuca robotników na bruk

Jak się dowiadujemy, gmina m. Krakowa, jako właścicielka kamieniołomów w **Miękini,** zarządziła wstrzymanie zupełne robót, wskutek czego **450 robotników straciło pracę.**

Przerwane roboty ziemne w Warszawie

Nie wznowiono po świętach robót ziemnych, prowadzonych przy pomocy bezrobotnych na rachunek Funduszu bezrobocia. W ten sposób reszta bezrobotnych została zredukowana.

Dla bezrobotnych niema pieniędzy!

10 miljonów złotych na miesiąc styczeń na 250 tysięcy zarejestrowanych bezrobotnych

W dniu 30 grudnia ub. r. odbyło się miesięczne posiedzenie Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia pod przewodnictwem podsekretarza stanu T. Szubartowicza.

Uchwalono **10,416.000 zł.** na pomoc dla bezrobotnych robotników, 364.000 zł. na wynagrodzenia dla urzędów F. B.

Pozatem postanowiono wystąpić do Min. Pracy i Op. Społ. o przedłużenie do 17-tu tygodni okresu zasiłkowego dla bezrobotnych robotników, którzy do dnia **28 lutego 1931 r.** ukończyli lub ukończą okres 13-to tygodniowy, w kilku przemysłowych okręgach, gdzie swoją bojową postawę ujawnili bezrobotni w masowych demonstracjach.

Pod pręgierz opinji robotniczej

Musimy podać do wiadomości proletarjatu niebywały, haniebny fakt. Akurat podczas rozpędzania demonstrantów, ulicą Przechodnią przejeżdżał tramwaj. Motorniczy **Zelenck** specjalnie zatrzymał tramwaj, wyskoczył zeń i uciekającego przed policją robotnika, zaczął ścigać aż do ul. Elektoralnej, gdzie go schwycił i oddał w ręce policji.

W tej szpiclowskiej robocie pomagali również konduktorzy **Zygmunt Surowski i Czesław Dymiński.**

Tegoż dnia już wicewojewoda Ołpiński tym judaszom klasy robotniczej składał podziękowania.

Judasze muszą być potępieni przez całą klasę robotniczą i wykluczeni ze społeczności proletarjackiej.

Bezpośrednio uzależniając socjalfaszystowskie związki zawod., forsownie próbując rozbudować faszystowskie — faszyzm **pozostawi nadal pole** dla „opozycyjnej" demagogji socjalfaszystów, dla dławienia rosnącej radykalizacji mas pod przykrywką pseudo-radykalnego frazesu w ich związkach zawod.

Od proletarjatu, **od postawy** bohaterskiej klasy robotniczej Polski, która już nieraz zwycięsko odpierała ataki kapitału, zależy, czy **próba budowy** faszystowskiego „syndykalizmu" uda się. Proletarjat **musi przekreślić** te plany **masowym odporem,** rozbudową „Lewicy Związkowej" na fabrykach, w warsztatach, Puppach i folwarkach.

Na pomoc więźniom politycznym!

W więzieniach głód!

W niektórych oddziałach Pawiaka więźniowie polityczni skarżą się na brak chleba.

Zima! Mróz!

Więźniowie są bez ciepłej bielizny. Niektórzy w cienkich marynarczynach, lub podszytych wiatrem paltocikach letnich, spacerują po podwórku.

Niektórzy są bez butów! — W starych łapciach na śniegu i mrozie!

To są fakty!

Proletarjat nie może zapomnieć o swoich bojowinkach, nie może pozwolić im głodować i marznąć za kratami!

Dotychczasową pomoc trzeba zdwoić, potroić!

Wszysey na front pomocy więźniom politycznym!

Demonstracje w Warszawie przeciw podwyżce komornego

Na dzień 28 grudnia ub. r. wyznaczone były demonstracje robotników w celu zaprotestowania przeciwko projektowanej przez rząd podwyżce komornego. O godzinie 11-ej przed południem zebrało się na placu Kazimierza około **400 robotników.**

Skonsygnowana policja nie dopuściła do odbycia wiecu. Wszelkie większe grupki robotników były natychmiast aresztowane. Robotnicy przerzucili się wówczas na ul. Żelazną, pod kino „Bajka". I tu policja uniemożliwiła odbycie wiecu. Wówczas robotnicy **po raz trzeci** przerzucili się na plac Żelaznej Bramy. Zgromadziło się około 100 robotników.

Robotnikom udało się odbyć **krótki wiec** i rzucić kilka haseł **przeciwko podwyżce komornego.** Następnie robotnicy uformowali pochód. Niesiono 2 transparenty z napisami. Pochód, który wzrastał wciąż po drodze, doszedł do ul. Przechodniej. Tu zastąpił mu drogę oddział policji z agentami, który, rozpędził demonstrantów. Aresztowano 12 osób.

Postępy budownictwa socjalistycznego w ZSRR.

Moskwa, 2. I. (PAT). **Nowozbudowana linja kolejowa, łącząca Turkiestan z Syberją, została uruchomiona z dniem 1-go b. m. na całej długości.**

Strajk górników w Anglji

Londyn, 1. I. (PAT). **Zarządzono na dzisiaj strejk górników południowej Walji.** Wysiłki rządu w celu zorganizowania ponownego zebrania właścicieli kopalń i górników, nie doprowadziły do pomyślnych rezultatów.

Londyn, 1. I. (PAT). Sekretarz Federacji Górników Cook oświadczył, że istnieje poważne **niebezpieczeństwo (!),** że **przerwa w pracy obejmie również i inne okręgi.**

Miesiąc Styczeń — to miesiąc zbiórki 10.000 zł. na „Przegląd Społeczny"!

ROBOTNICY I CHŁOPI! Czyście już złożyli na fundusz prasowy i wywołali innych do współzawodnictwa? Czyście już założyli Koło Przyjaciół „Przeglądu Społecznego"? Czyście już wpłacili należność za prenumeratę?

Zostało jedno słowo: „Brześć"

czyli „akcja moralna" opozycji

Endecko-centrolewowa opozycja robi wielki **ruch** w sprawie Brześcia. Nieustannie rozpisuje się o nim, odmieniając na wszelkie sposoby to samo słóweczko: Brześcia, Brześciem itd. „Wszyscy uczciwi ludzie" poucza socjalfaszystowski „Naprzód" — będą walczyli o Brześć - symbol", „Brześć **bezsensu"** — jak pisze tenże „Naprzód". „Wszyscy porządni ludzie" — ha, ha! — to oczywiście Stańczyki i Kierniki, Trąmbczyński i Korfanty w czułem objęciu z Żuławskim i Daszyńskim. I jakże w tem „uczciwem" towarzystwie zabraknąćby mogło profesorów. Milczało to bractwo cały czas, ale teraz to i ono się odezwało z dbałości o państwo polskie, „żeby — jak piszą — **nie utrwaliło** się gdziekolwiek mniemanie na świecie, żeśmy mimo ponurych wieści o kaźni brzeskiej przeszli obojętnie". Trzeba było: ...dla dobrej opinji, nie żeby byli wogóle przeciw kaźniom — cóż znowu?!

A więc: Brześć. „Teraz **jedno: teraz** Brześć" — pisze „Naprzód". **Niema** kryzysu, **niema** nędzy, **niema** bezrobocia, **niema** niebezpieczeństwa wojny, niema nic — **zostało jedno słowo: Brześć.**

Możnaby przypuścić, że jakiś szał ogarnął pismidło socjalfaszystowskie. Ależ, skądżeby? — **Jest metoda w tem szaleństwie,** i to sprytna metoda.

Przedewszystkiem przez brzeski krzyk chce Centrolew **odwrócić** uwagę mas od **najważniejszego,** od **najistotniejszego** w chwili obecnej — **od szalejącego kryzysu** i skierować ją w łożysko **niegroźnej** dla systemu „walki moralnej (?) przeciw brzeskim torturom". Dalej, dbałym o dobre imię dzisiejszego państwa polskiego, socjalfaszystowskim lokajom burżuazji zależy na wywołaniu **złudzenia,** że to, co się działa w Brześciu, jest czemś **wyjątkowem** i niesłychanem.

Wszystkie lamenty brzeskie zmierzają do wywołania wrażenia, że w Polsce wszystko odbywa się jak najnormalniej. „Wy, którzyście **przekroczyli** w Brześciu kompetencje — woła 31 grudnia „Naprzód" — zbłądziliście: gore wam, gore **nam".** Gore **nam,** t. j. PPS-owskim wodzom, bo **wy - pułkownicy** — „zbłądziliście"... Oburzona na całego PPS. uparcie tłómaczy, że „trzeba mieć to minimum, ten smak", żeby bić tylko komunistów — co należy do **najmoralniejszych w Polsce funkcyj,** że należy trzymać 6.000 więźniów politycznych za kratami, „pacyfikować" „kresy" itd. A „sanacja" tego nie rozumie — jak to niemoralnie.

Ale z jaką... delikatnością tak w interpelacji, jak i artykułach zwracają oni **całe** ostrze swego oburzenia przeciw bijącym ich pułkownikom i pomniejszym szarżom, choć przecież nawet dziecko rozumie, że tamci byli tylko — jak to się teraz w Polsce mówi — odkomenderowani na brzeski posterunek. Pokłóceni z nimi o metody i żłób sanatorzy z pełną „zwycięskiej dumy" ironją zwracają uwagę na „dającą dużo do myślenia" metodę PPS-owskich szarlatanów: „p. Niedziałkowski — zauważa sanacyjna „Prawda" łódzka — pisze, że „Brześć — to symbol epoki sanacyjnej, ale szybko zapomina o tej słusznej tezie i całą furję ogniskuje na załodze więziennej, potem wskazuje pułk. Biernackiego, jako **przedmiot odwetu".**

Przekonywując i skomląc, oburzając się o grożąc katastrofą wskutek odsunięcia „od odpowiedzialności za losy państwa" (Niedziałkowski) wodzów opozycji — macherzy Centrolewu przez całą akcję brzeską dążą do **powstrzymania** walki mas robotniczych i chłopskich, do **podreperowania** kredytu zagranicznego burżuazji polskiej, do **wytargowania** od sanacji napiwka odszkodowawczego za Brześć.

W całej akcji nie zapominają o uchronieniu „wodzów narodu", o sianiu poglądu, że „sądy **postąpią** według prawa" („Naprzód", 1 stycznia). Jak fakirzy indyjscy usypiają węża piosnką na flecie, tak wodzowie socjalfaszystowscy chcą uśpić masy piosnką brzeską.

„Brześć — to symbol" — pisze p. Niedziałkowski, wódz PPS. Prawda: Wasza akcja brzeska — to **symbol** lokajstwa i tchórzostwa politycznego, symbol zgnilizny i zdrady interesów proletarjatu, symbol, budzący wstręt i pogardę. Zaprawdę — jak mówił Heine: **„obie strony śmierdzą".**

j. las

Chłopi nie płacą podatków

Komornik i policjant uwięzieni w chlewie

Do zamieszkałego w Gralewo gospodarza Kalika przybył komornik sądowy z miejscowym posterunkowym, **celem zajęcia świń,** zasekwestrowanych przez **urząd podatkowy.** W chwili, gdy przedstawiciele władzy udali się do chlewu, **zgromadzone na miejscu egzekucji wieśniaczki, zatrzasnęły drzwi** i zamknęły je na kłódkę. Uwięzieni reprezentanci władzy, dopiero **po kilku godzinach** zdołali uwolnić się z pułapki, wybijając jedną ścianę chlewu. Przeciwko bojowym chłopkom wdrożono za ten czyn dochodzenia karne.

Rządowe arbitraże

W kogo one godzą?

Orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej w sprawie warunków pracy w rolnictwie na terenie województw: warszawskiego, łódzkiego, kieleckiego, lubelskiego i białostockiego, oraz poznańskiego i pomorskiego są już gotowe. Komisja powzięka decyzje **znacznie pogarszające byt robotników dniówkowych** (dzieci ordynarjusza) **i sezonowców,** których zarobki są i tak głodowe.

Najwięcej ucierpieli sezonowcy w b. zaborze pruskim, gdyż tam nietylko znacznie obniżono płace, ale w dodatku na czas od 1 listopada do 31 marca **żadnych stawek nie ustalano, przekazując** tę sprawę polubownym indywidualnym układom, czyli oddano do **decyzji obszarnikom.**

Największą obniżkę mają **kobiety** w województwach zachodnich, oraz **robotnicy dniówkowi w powiecie warszawskim,** gdzie obniża wynosi **30 proc.**

W innych powiatach obniżki również są **bardzo znaczne.**

N. Kom. Rozj. zmieniła niektóre postanowienia umów na niekorzyść robotników, mimo, że obszarnicy tych zmian nie żądali. Upoważniono też obszarników, aby dawali robotnikom cukier po cenie detalicznej, zamiast części pszenicy.

Oto plon faszystowskich arbitraży, na łup których rzucili i rzucają socjalfaszyści masy robotników rolnych.

Wielkie boje klasowe w Anglji

Lada dzień może wybuchnąć strajk górników

W związku z kończącą się z dniem 1-go stycznia zbiorową umową górniczą, właściciele przypuścili nowy szturm na robotników Zagłębia Walji. Chcą oni oberwać zarobki i przedłużyć czas pracy.

Strajk **w południowej Walji** może pociągnąć za sobą rozszerzenie się walki i na inne zagłębia. Rząd „socjalistyczny" Mac Donalda zamierza interwenjować oczywiście **w interesie przedsiębiorców,** i w ten sposób przerzucić ciężary kryzysu na klasę robotniczą.

I rząd i przywódcy związkowi ze znanym zdrajcą Cookiem na czele dokładają wszelkich starań, by **nie dopuścić** do wybuchu walki, która już w pierwszej fazie ogarnąć może **153.000** robotników. Robotnicy pamiętają, jak to niedawno temu haniebnie złamali strajk górników w innem Zagłębiu.

Pozatem istnieje możliwość strajku w przemyśle **włókienniczym** w okręgu Lancashire przeciwko **racjonalizacji kapitalistycznej,** za pomocą której przedsiębiorcy chcą rozszerzyć pewne działy pracy bez jednoczesnego zwiększenia liczby tkaczy.

300.000 zlokautowanych górników w Niemczech

Socjalfaszystowscy przywódcy związkowi zgodzili się na obniżkę płac

Związek baronów węglowych Zagłębia Ruhry wypowiedział pracę z dniem 15-go stycznia **300.000 górników.** Przedsiębiorcy domagają się **obniżki płac o 12 proc.** i w tym celu wydalają górników, by ich następnie przyjąć na **gorszych** warunkach.

Socjalfaszystowscy przywódcy związkowi, którzy biorą udział w naradach nad wypracowaniem nowej umowy zbiorowej, **zgodzili się już na redukcję płac o 4 proc.** Przedsiębiorcy spodziewają się, że znacznie więcej im ustąpią i odrzucili te warunki. Robotnicy zdecydowani są do strajku wbrew socjalfaszystowskim boncom.

Nie dadzą oni obniżyć sobie i tak głodowych zarobków i **przeciwstawią się arbitrażowi,** do którego socjalfaszyści chcą się uciec.

Postawę mas górniczych wykazała masowa konferencja górnicza, która została zwołana przez czerwoną opozycję związkową. Na konferecji obecnych było **506 delegatów ze 121 szybów.** Byli oni wybrani przez **180.000 górników ruhrskich.**

Walki, które rozegrają się w Ruhrze, przerosną swojem znaczeniem politycznem i międzynarodowem słynny strajk metalowców Berlina.

Zamknięcie lewicowego związku zawodowego w Warszawie

W tych dniach policja wkroczyła do lokalu III oddz. Związku zawodowego robotników przemysłu chemicznego przy ul. Dzikiej 31 i przeprowadziła szczegółową rewizję tak w sekretarjacie, jak i osobistą u wszystkich obecnych tam członków związku.

Aresztowano 46 osób, których przeprowadzono do Urzędu śledczego i do dyspozycji władz sądowych.

Lokal **opieczętowano i Związek zamknięto** pod zarzutem brania **udziału** w akcji **solidarnościowej na rzecz** strajkujących **piekarzy warszawskich.**

Przygotowania warszawskiej policji

Jej metoda walki z kryzysem

W Warszawie, w nowym lokalu 7 komisarjatu, urządzono obszerny areszt, który może pomieścić **około 300 osób.** Mieści się on **w suterynie.** Zamiast drzwi lub okien, są wyłącznie **kraty,** wewnątrz zaś prycze. — Osobno jest **ciemna cela,** w której lokowani będą bardziej oporni. Wewnątrz cel aresztowani nie będą mogli nic rozbijać, ponieważ oprócz mocnych i grubych szczelnie umocowanych prycz — nic więcej niema.

Należy dodać, że 7 komisarjat znajduje się **w centrum przemysłowej dzielnicy robotniczej Warszawy,** dwa kroki od placu Kazimierza Wielkiego, gdzie **stale się odbywają demonstracje robotnicze.**

FASZYSTOWSKIE ROZMYŚLANIA U PROGU NOWEGO ROKU

WOJNA! WOJNA! WOJNA MUSI BYĆ!

Nowaczyński drukuje w „A. B. C." artykuł, w którym wzywa do **połączenia wszystkich sił,** by „zdać egzamin" w **bojach wewnętrznych i zewnętrznych,** które czekają świat kapitalistyczny.

„Wielkie państwa europejskie — pisze endecki publicysta — aby uniknąć **wojny domowej..** muszą znaleźć dla nagromadzonych wybuchowych konfliktów **wewnętrznych** ujście **nazewnątrz.** Innego sposobu już nie znajdą...".

A dalej:

„Wierzę, że w gwałtownie przyspieszonem, w **piorunowem** tempie **nadchodzi druga wojna europejska,** która prędzej, czy później, ale wcześniej, niż się to wydaje najbardziej ponurym pesymistom, **najniespodziewaniej** zejdzie z obłoków na ziemię i z przerażającej utopji stanie się **krocie i miljony mordującą rzeczywistością".**

Nie owe krwawe wizje go jednak prześladują. Ale... przecież — pisze on — i Polska pragnie uniknąć wojny domowej — rewolucji. Bo „czy naród pokochał istotnie swoje „państwowotwórcze" czynniki? Swoich pasterzy, włodarzy i wodzów? Czy niema przypadkiem **potwornej przepaści** animozji **między rządzącymi a rządzonymi?"** — pyta z niepokojem. I kończy Nowaczyński refleksje swoje gromkiem wezwaniem do przyjaciół i **wrogów:** by połączyły się wszystkie siły „światłych i przewodzących Polaków" dla **„wspólnego działania"** w obliczu **nadchodzącej konieczności** wojennej.

„**Jeszcze** jest czas, jest dobra wola, jest gotowość poświęcania się i ofiary" — kończy z bratersko do sanacji wyciągniętą dłonią endecki publicysta.

PRZYJACIELSKIE RADY „ROBOTNIKA" DLA RZĄDU.

Dłoń tę skwapliwie podchwytuje pepesowski macher od kolejarzy Kuryłowicz, który w obliczu trwogi — „Co uczynią smagane głodem i zdesperowane masy" — udziela w „Robotniku" z 23 grudnia następujących przyjacielskich rad:

„**Dla ułatwienia rządowi tego zadania** (walki z bezrobociem), wskażemy na kilka pozycyj, na których — **bez żadnej absolutnie szkody dla państwa** — można porobić pewne oszczędności".

Rozczulające są te wskazówki. Oszczędnością ludzie się bogacą. — A więc należy zmniejszyć **wydatki reprezentacyjne, wydatki na przybory kancelaryjne (!), środki lokomocji (!) i t. p.,** a znajdzie się forsa „dla uchronienia większej ilości bezrobotnych przed tyfusem głodowym"!...

Tu grosz, tam grosz, ziarnko do ziarnka, a zbierze się miarka. Kuryłowicz tym razem nawet się nie zdobył na tak czczy i demagogiczny gest, jak propozycja uszczknięcia paru złotówek z dwumiljardowego budżetu wojenno-policyjnego. Faszystowskie stanowisko, wypowiedziane otwarcie przez Nowaczyńskiego, o konieczności wojennej, jako jedynego sposobu wybrnięcia z obecnego katastrofalnego położenia, przenika go do szpiku kości. Jego kompan Stańczyk woła w ostatnim dniu ubiegłego roku:

„W obliczu katastrof... sejm, rząd, społeczeństwo, muszą klęskę bezrobocia traktować tak, jak żywiołowe klęski powodzi, lub gradobicia".

„Jeżeli kryzys gospodarczy będzie się tak szybko pogłębiał, jak obecnie, lub trwał w obecnem napięciu, popadniemy w taki odmęt **konfliktów i anarchji,** że to tylko może przyspieszyć **ogólną katastrofę państwową".**

A więc —

„Niech Rząd zabierze od **obszarników zboże,** kartofle, cukier. Od **przemysłowców** towary **włókiennicze i węgiel** i dostarczy **żywności, opału i odzienia** dotkniętym katastrofą bezrobocia robotnikom i ich rodzinom".

Stańczyk osiągnął rekord wyrafinowania w demagogji i sianiu złudzeń. A więc Rząd ma **przemocą** zabierać towary od kapitalistów i obszarników! Wolne żarty! A o co tak się troszczy Stańczyk? Czy o los robotników bez pracy? O nie!

„Proponowany tutaj sposób pomocy bezrobotnym uratuje setki tysięcy potrzebnych w przyszłości do pracy ludzi".

Ten sługa baronów węglowych, nie wątpi w żywotność, siłę i wieczność kapitalizmu, z którym związany jest na śmierć i życie. Głowę sobie suszy o to tylko, by fabrykanci mieli z kogo się żywić i bogacić...

KORESPONDENCJE

Więźniowie polityczni Pawiaka
odparli atak władz więziennych

Administracja więzienna Pawiaka postanowiła wprowadzić w życie nowy regulamin więzienny, opracowany po przewrocie majowym przez rząd. Regulamin ten znosi kategorję więźniów politycznych i odbiera im dotychczasowe, tak ciężko wywalczone prawa. Atak na więźniów rozpoczęła administracja drobną walką podjazdową.

Kiedy 2 miesiące temu, w p. II-go oddziału spacerowali po podwórku grupami i odbywali swe lekcje, podszedł do nich Naczelnik więzienia i zażądał od referenta rozwiązania grupy. Referent nie uczynił tego. Został za to ukarany **4-o tygodniową izolacją.** Na znak protestu wszyscy więźniowie opuścili wówczas spacer. To był początek ataku. Więźniowie jednak prowadzili nadal lekcje grupami podczas spaceru. Inspektor więzienia Zaharski zapisywał każdego, kto wykładał, kto zabierał głos w dyskusji, później wzywał do kancelarji i groził. Raz wezwał do siebie J. Paszyna. Zaczął go strofować, że prowadzi agitację w więzieniu, że kryminaliści przysłuchują się tym przemówieniom, i t. p. Paszyn odpowiedział: **dajcie nam szkołę, albo otwórzcie cele, nie będziemy wówczas odbywali wykładów na podwórzu.**

Pewnego dnia wracając ze spaceru, więźniowie zauważyli przed kancelarją więzienną 8-iu żołnierzy. Silny oddział żandarmerji eskortował ich. Pan Zaharski krzyczał i kłął: „my wam damy, bolszewicy, sukin-syny, będziecie nam wojsko buntować!" — **„Jesteśmy więźniami politycznymi i nie pozwolimy do siebie w ten sposób przemawiać"** — odpowiedzieli żołnierze. Pan Zaharski rozkazał wsadzić ich do ciemnego karca, klucznicy bili żołnierzy. Nazajutrz cały Pawiak i Serbija, na znak protestu odpowiedzieli bojkotem spaceru. Jednocześnie starosta interwenjował w sprawie bicia żołnierzy u Naczelnika i u prokuratora Chróścickiego. Prokurator obiecał zbadać zajścia. Żołnierzy przenieśli do cel piwnicznych 7-go oddziału, gdzie i tak siedzą już w izolacji od ogółu więźniów politycznych zgóry miesiąc, aczkolwiek zasadniczo wolno tam trzymać więźnia tylko 2 tygodnie.

W pierwszych dniach grudnia administracja ponowiła atak: zabroniła więźniom IV. oddziału zamieniać się gazetami, a w kilka dni później 10—11 grudnia zaatakowała komunę żywnościową. Każdy więzień z oddzielna mógł otrzymać swoją „wałówkę". Urząd gospodarza oddziału, który dzielił żywność między wszystkich w. p. został zlikwidowany. Na ten atak więźniowie odpowiedzieli gremjalną odmową przyjmowania paczek z wolności. Walka rozpoczęła się. Naczelnik stanowczo oświadczył staroście, że komuna musi być zniesiona. Starosta odpowiedział Naczelnikowi, że w. p. nigdy na to się nie zgodzą.

Klucznicy próbowali przemocą wrzucać każdemu z w. p. jego paczkę do celi. Dochodziło niejednokrotnie do awantur. Kiedy jeden z więźniów I-go oddziału, robotnik drzewny, wyrzucił z powrotem swoją paczkę z celi na korytarz, dozorca podszczuł na niego kryminalistę. Ten uderzył więźnia tak silnie bochenkiem chleba w twarz, że **więzień zalał się krwią.** Okulary, które nosił prysły w kawałki i zraniły oko, twarz rozcięto mu do kości. Scenie tej przypatrywał się spokojnie inspektor Zaharski, przechadzał się po korytarzu z psem, trzymając w ręku szpicrutę. Pokaleczony robotnik podniósł krzyk, że go biją. Wówczas cały I-szy oddział zaczął walić taboretami w drzwi i krzyczeć: „towarzysze, biją!" Akurat spacerowali wówczas po podwórzu w. p. II-go oddziału, kiedy usłyszeli wołania z cel, zorjentowali się co się dzieje i podnieśli krzyk: **nie bić!** **nie bić!"** Okrzyk podchwyciły kobiety na Serbji i wkrótce ulice dokoła więzienia zagłuszone zostały wołaniami: „biją, „nie bić", „precz z białym terorem", „żądamy prokuratora". Na ulicach gromadziły się tymczasem **tłumy przechodniów.**

Walka rozpoczęła się na dobre. Inspektor Zaharski rozkazał uwięzić w karcu najczynniejszych w. p. Klucznicy wlekli ich gwałtem do karcu, po drodze wykręcali im ręce, bili kluczami po kostkach od nóg.

W kilka dni po tych wypadkach, oburzeni robotnicy Warszawy zaprotestowali przeciwko biciu w. p. burzliwą demonstracją pod Pawiakiem.

Protest robotników i walka więźniów poskutkowały. 17-go grudnia przybył do więzienia delegat Ministerstwa Sprawiedliwości, zawezwał starostę i oświadczył mu, że **urząd gospodarza komuny zostaje przywrócony** na oddziałach, **zakaz wspólnoty żywnościowej zostaje cofnięty.**

Więźniowie przerwali wówczas walkę. Administracja więzienna przeprowadziła jednak segregację w. p. 12 robotników przeniosła z IV. oddziału na I. i II., a 18 z I. i II. na IV. oddział. Ta segregacja jest zwiastunem, że administracja więzienna szykuje sobie grunt dla wznowienia w niedalekiej przyszłości ataku na prawa w. p.

Więźniowie i klasa robotnicza Warszawy muszą być w pogotowiu!

* * *

Mietek Borowski, robotnik, więzień polityczny Pawiaka, podczas akcji w więzieniu miał widzenie z matką. Wyglądał źle. Zbolała twarz odbijała cierpienia fizyczne. Matka wyczuła cierpienia syna.

— Co ci jest? Zbili cię?

Na początku nie chciał powiedzieć, później przyznał się.

— Odbili mi nerki, dranie...

Ryś Kalinowski, robotnik szewcki, więzień polityczny Pawiaka, podczas akcji miał widzenie z matką. Rozmowa toczyła się o wypadkach więziennych. Obecny przy rozmowie dozorca zażądał zmiany tematu.

Na to Kalinowski odpowiedział:

— Właśnie, że nie przestanę o tem mówić, bo nas bijecie, s... s... — i zwracając się do matki, rzekł:

— Jeśli na wolności nic nie zrobicie, to nas tu zabiją wszystkich...

Do prokuratora więziennego p. Chróścickiego mającego „pieczę" nad Pawiakiem zgłosiła się podczas akcji więźniów politycznych, delegacja matek i żon z żądaniem przywrócenia komuny żywnościowej, która chroni niejednego więźnia od śmierci głodowej.

Pan prokurator odpowiedział na to zimno:

— Komuna musi być zniesiona. Jeśli więźniowie nie uspokoją się, to się ich wywiezie...

A jednak komuna nie została zniesiona!

Tadeusz Kuźnia.

Wielki wiec Samopomocy

W dniu 23 grudnia br. odbył się w Lipsku olbrzymi wiec. Zebrało się na rynku **ponad 3 tysiące** bezrobotnych i małorolnych chłopów z okolicy.

Mimo, że wiec był zgłoszony w starostwie, policja usiłowała chłopów rozpędzić. Ale w momencie, gdy poseł z Samopomocy Ferdynand Tkaczow wezwał do nierozchodzenia się, chłopi pozostali murem w miejscu **i nie pozwolili się rozpędzić.** Widząc taką postawę zebranych, policja zrezygnowała z ataków.

Przemówieniu Tkaczowa wtórowały ogólne przytakiwania i chóralne okrzyki na cześć Samopomocy. Nawet dotychczasowi nieświadomi zwolennicy Centrolewu solidaryzowali się w bojowej postawie z Samopomocowcami przeciw faszyzmowi. Jeden tylko zapytał: „a jak tam w Sowietach?" Wówczas pos. Tkaczow, odczytawszy szereg cyfr, obrazujących **postępy gospodarcze i kulturalne w kraju robotników i chłopów,** przygwoździł z miejsca kułaka. Wiec zakończył się jednogłośnem uchwaleniem rezolucji, w której zgromadzeni oświadczają, że murem stoją w szeregach walki prowadzonej przez antyfaszystów, blok robotniczo-chłopski, że zdecydowanie walczyć będą przeciwko faszyzmowi, socjal- i ludowo-faszyzmowi — przeciwko centrolewowi. Dalej rezolucja mocno zwraca się przeciw **szkodnikom kontrrewolucyjnym, osądzonym** niedawno w Moskwie, oraz wzywa masy pracujące do walki przeciw planom interwencyjnym międzynarodowego imperjalizmu.

Rezolucja nawołuje masy chłopskie do masowego organizowania się w Samopomocy, do Zakładania Kół oraz Komitetów Walki Chłopskiej.

Wreszcie na życzenie chłopów z pow. Iłża wstawiono do rezolucji żądanie umorzenia długów dla biedoty wiejskiej i wezwanie do walki o urzeczywistnienie tego żądania.

Należy podkreślić entuzjazm i zaufanie, z jakiem chłopi w pow. iłżeckim zwracają się do Z. L. Ch. Samopomoc, swojej organizacji walki z faszyzmem.

Przedsiębiorca nie wypłaca zarobków

Kilka miesięcy temu została uruchomiona w Niwce **mała kopalnia „Helena".** Na kopalni tej często wybuchają strajki, przeważnie o **regularne wypłacanie zarobków.** Obecnie już jest koniec grudnia, a robotnikom **jeszcze nie wypłacono za listopad.** Na święta spodziewać się należy strajku, o ile zarobki nie zostaną wypłacone. Podczas ostatniego strajku delegat kopalniany, idący na pasku PPS., wzywał robotników, pracujących na powierzchni do łamania akcji górników. Należy przepędzić tego sługę kapitału, wybrać delegata lewicowego. A do kierowania akcją należy wyłonić **komitet strajkowy,** który zdecydowanie poprowadzi walkę o wypłacenie zaległości i regularną, tygodniową wypłatę.

23 grudnia. **Zagłębiak.**

Dobrodziestwo p. burmistrza miasta Otwocka

Dnia 20 grudnia bezrobotni Otwocka zebrali się przed magistratem. Wybrali delegację składającą się z kilku bezrobotnych. Delegacja udała się do burmistrza, żądając w im. bezrobotnych pracy lub zasiłków pieniężnych i zapomóg w naturze. Na to pan burmistrz dał odpowiedź następującej treści: „słuchajcie panowie, ja wam wszystko dam i wszystko co będzie w mojej mocy zrobię, lecz muszę się porozumieć z Warszawą". A kiedy w trzy dni później robotnicy przyszli do magistratu dowiedzieć się o wyniku rozmowy burmistrza z Warszawą, wtedy burmistrz wyszedł do robotników i powiedział: **niema żadnych zasiłków dla was,** może będą po nowym roku". Wówczas bezrobotni oburzeni krzyknęli **„nam się dzisiaj jeść chce** i dzisiaj potrzebujemy zasiłku", p. burmistrz przywołał policję, która już była ukryta w magistracie i zaczęła wyrzucać bezrobotnych za drzwi magistratu.

Kilku z bezrobotnych stawiało opór. Przemocą wyrzucono ich za drzwi. Teraz dopiero bezrobotni Otwocka zrozumieli jak p. burmistrz im współczuł i jakie im daje zasiłki. Ale robotnicy nie dają za wygraną magistratowi. Nadal się demonstrują pod magistratem i walczą o swe żądania.

Bezrobotny Otwocka.



Burżuj sylwestruje



Choinka bezrobotnej

CO SŁYCHAĆ W KRAJU?

ARESZTOWANIA W ŁODZI.

W ubiegłą sobotę aresztowano w jednem z mieszkań robotniczych 5 osób. Skonfiskowano podobno druki, odezwy i sztandary... M. in. aresztowano niejakiego Minicha, który niedawno opuścił więzienie, odsiadując karę za działalność komunistyczną

ARESZTOWANIA W WILEŃSKIEM.

W pobliżu Rubieżewic patrol KOP. zatrzymał dwóch ludzi pod zarzutem iż są komunistami.

ARESZTOWANIA KOOPERATYSTÓW.

W Horodence policja przeprowadziła rewizję w Związku Ukraińskich Kooperatyw. Aresztowano dyrektora i jednego z urzędników tego związku.

W Olchowcu pow. Bóbrka aresztowano kooperatystę Wyrstę, podejrzanego o sabotaż.

PROCESY POLITYCZNE.

W Zamościu rozpoczął się proces polityczny przeciw 6 działaczom partji Selrob-Jedność. Na pierwszym miejscu listy oskarżonych figurują: Proć Stefan i Woźniak Włodzimierz, kandydaci na posłów z ramienia wspomnianej partji.

SELROBOWSKI DZIAŁACZ PRZED SĄDEM.

W dniu 18 grudnia odbyła się w Równem rozprawa przeciw jednemu z działaczy Selrob-Jedności, Dr. Zającowi, za przemówienie, wygłoszone na wiecu przedwyborczym, na którym Zając był pobity do utraty przytomności. Zając pozostawał pomimo śledztwa na wolności. Bezpośrednio po niedawno odbytym komun. procesie w Kowlu, na którym występował jako obrońca, został on aresztowany.

TECHNIKA... ROZWIJA SIĘ.

Ofiarą nędzy padł inż. T. Łućko, znany w Zagłębiu Dąbrowskiem z czasów prowadzenia robót kanalizacyjnych przez firmę amerykańską Ulen.

Inż. Łućko od czasu zakończenia robót ulenowskich pozostawał bez stałego zajęcia, pracował dorywczo, a zarobki jego często nie wystarczały na utrzymanie. Wskutek tego popełnił samobójstwo.

Na stacji kolejowej w Mysłowicach rzucił się Łućko pod parowóz przejeżdżającego pociągu i poniósł śmierć na miejscu.

40% MNIEJ CHLEBA SPOŻYWAJĄ MASY.

Cech żydowskich majstrów piekarskich ustalił, że w chwili obecnej w Warszawie piekarnie żydowskie wypiekają i sprzedają **o 40 proc. mniej pieczywa,** niż w roku ubiegłym o tej porze.

UKRYWAJĄ WZROST DROŻYZNY.

Komisja do badania zmian kosztów utrzymania przez przeszło pół roku notorycznie się — nie zbierała aby w ten sposób ukryć wzrost cen artykułów żywności. Podobnie jak w czerwcu, lipcu i innych miesiącach, także i w grudniu osławiona komisja — na wyznaczone dnia 6 b. m. posiedzenie solidarnie nie zjawiła się. W ten sposób nie dowiemy się oficjalnie od wspomnianej komisji % ile wzrosła drożyzna w październiku i listopadzie i — jak zapowiadają — nie dowiemy się już tego w bieżącym miesiącu, aż dopiero w początkach stycznia, n. b. o ile komisja raczy zebrać się.

W ten sposób komisja „robi" pogląd, iż ceny, jakie „zdążyła" ustalić... w sierpniu nie zmieniły się.

Do Redakcji „PRZEGLĄDU SPOŁECZNEGO".

Z radością przyjęliśmy ukazanie się w takich czasach Waszego, jedynie prawdziwie proletarjackiego pisma, mającego na celu walkę z faszyzmem i socjalfaszyzmem.

Dla nas, grupy robotników w tutejszym tartaku, ma Wasze pismo specjalne znaczenie — gdyż odseparowani od miasta, nie słyszymy nic o walkach i zwycięstwach proletarjatu na świecie, a zwłaszcza o postępach gospodarki socjalistycznej w ZSRR.

Niestety warunki pracy są tak ciężkie, że jesteśmy zmuszeni Was prosić o wysłanie Waszego **pisma za zniżką,** chociaż doskonale sobie zdajemy sprawę z walk i borykań finansowych, jakie Wy prowadzicie.

Z naszej strony będziemy się starali zasilać Wasze pismo artykułami z dziedziny naszego życia i walk proletarjatu. **Robotnik.**

Powstanie w Hiszpanji

W przeciągu jednego tygodnia w połowie grudnia rozgorzała prawie w całej Hiszpanji walka przeciw rządom króla Alfonsa XIII. Rozpoczęło się powstaniem oddziału wojskowego w nadgranicznym mieście Chake, które wkrótce zdołano zgnieść. Po kilku dniach wybuchły nowe powstania na północy i południu Hiszpanji. Do powstańców przyłączały się oddziały wojskowe. Organizacje robotnicze ogłosiły strajk generalny. Zastrejkowali robotnicy prawie **wszystkich większych** miast przemysłowych. Premjer generał Berenger ogłosił w całej Hiszpanji **stan wojenny.** Do walki z powstańcami ściągnął wojska z Afryki i przy pomocy wiernych rządowi oddziałów wojska i żandarmerji zduszono oddziały powstańcze i opanowano zbuntowane miasta.

Te bunty, zakrojone na wojnę domową przechodziły pod hasłem walki **o republikę,** pod kierownictwem burżuazyjnych republikanów. Republikanie, jako **przedstawiciele** wyrastającej burżuazji przemysłowej w Hiszpanji, występowali już dawniej przeciw monarchji, która będąc wyrazicielem **przestarzałych form feodalnych, reprezentuje interesy wielkich właścicieli ziemskich i kapitału zagranicznego** eksploatującego bogactwa naturalne Hiszpanji.

Hiszpanja obfituje w szereg metali, które znajdują się w rękach zagranicznego kapitału, który dzieli się zyskami z grupą miejscowych wielkich właścicieli ziemskich. Sprzeczność interesów między temi **dwoma** grupami burżuazji ujawnia się w życiu politycznem właśnie jako walka republikanów przeciw monarchji.

Republikanie chcieli **wykorzystać** ciężkie położenie, spowodowane wielkim kryzysem gospodarczym, aby chwycić władzę w swoje ręce i usunąć monarchję. Do realizacji swego planu, chcieli **wykorzystać** robotników. Strajk generalny miał przeszkodzić rządowi w walce z republikanami, a tem samem był pomocą dla tych ostatnich. Ale do samej walki przeciw królowi republikanie nie chcieli użyć robotników, bali się tego. Jednak przeliczyli się. Wraz z powstaniem republikanów i ogłoszeniem generalnego strajku i masy robotnicze ruszyły do walki w miastach: Saragossa, Walencja, San-Sebastiano, robotnicy wychodzili na ulicę pod kierownictwem komunistów napadali na magistraty aby władzę wziąć w swoje ręce.

Powstanie mas robotniczych do walki **odstraszyło** republikanów od dalszej akcji przeciw królowi. Sam przywódca ruchu major Franko uciekł do Portugalji, inni oddali się w ręce rządu, a resztę rozbiło wierne wojsko i żandarmerja.

Powstanie republików stłumiono, a właściwie oni sami siebie **zdradzili.** Tylko **nie** stłumiono proletarjatu hiszpańskiego, który wystąpił do walki w tym powstaniu. **S.**

Rumuński agronom-profesor

o gospodarstwie wiejskiem w Z. S. R. R.

Rumuńska gazeta „Lupta" podaje urywek z referatu bukareszteńskiego profesora agronomji Kiriczesku o jego wrażeniach z podróży po Z. S. R. R.

W swoim referacie Kiriczesku podkreśla, że działalność naukowa pod rządem radzieckim w Z. S. R. R. głównie w dziedzinie gospodarstwa wiejskiego i jego organizacji postąpiła daleko naprzód.

— Zasadniczy problem gospodarstwa wiejskiego w ZSRR. — mówił Kiriczesku — jest problem kolektywizacji. Dlatego Rząd sowiecki zwraca szczególną uwagę na kształcenie agronomów-kolektywizatorów.

Dalej prof. Kiriczesku opisał fabrykę traktorów w **Stalingrodzie** i sowchos **„Gigant".** Kiriczesku zaznacza, że nowy system gospodarki rolnej w ZSRR. **przewyższy gospodarkę rolną wszystkich europejskich krajów.** Porównując nowe warunki gospodarstwa wiejskiego w ZSRR. z warunkami gospodarstwa wiejskich w Rumunji, Kiriczesku podkreśla, że prymitywnej gospodarce rolnej w Rumunji grozi katastrofa.

Imperjaliści chcą oderwać Karelję od Z. S. R. R.

Faszyści wzywają do wojny

Faszyści fińscy rozpoczęli wielką kampanję, dążącą do oderwania sowieckiej autonomicznej republiki karelskiej od ZSRR. i przyłączenie jej do Finlandji. Powstała **specjalna organizacja** pod nazwą „Związek Samodzielności", która **wyraźnie głosi hasło wojny z Sowietami dla okupowania Karelji.** Finlandja ma prowadzić tę wojnę w sojuszu z innemi państwami, graniczącemi z ZSRR. i z imperjalizmem światowym.

Uchwała międzynarodowej konferencji górniczej

Międzynarodowa konferencja górnicza, odbyta w dniu 20 i 21 grudnia ub. r., przyjęła uchwałę, w której stwierdza:

„1) Proces kontrrewolucjonistów w Moskwie wykazał, że **imperjaliści całego świata wraz z socjalfaszystami czynią gorączkowe przygotowania do zbrojnej interwencji przeciwko ZSRR.**

2) Dlatego obrona ZSRR., ojczyzny międzynarodowego proletarjatu jest **centralnem zagadnieniem** robotników i chłopów całego świata.

3) Wobec powyższego należy we wszystkich ośrodkach robotniczych utworzyć **specjalne komitety,** których zadaniem będzie organizowanie mas do obrony ZSRR.

4) Dla zorganizowania tej akcji w **skali światowej** konferencja uchwała zwołać **międzynarodowy kongres robotniczo-chłopski".**

Pod rządami „socjalistycznego" magistr.

1200 tramwajarzy traci pracę

Magistrat **socjalfaszystowski we Wiedniu,** tak reklamowany przez wodzów PPS. za jego rzekomą przychylną dla klasy robotniczej politykę, postanowił **zredukować** od nowego roku ilość kursujących tramwajów i **wymówić pracę 1200 tramwajarzom.** Nie ma to jak „socjalistyczna" gospodarka miejska!

Plan gospodarczy Z. S. R. R. na rok 1931

Plenum Centralnej Komisji Kontrolującej i CKWKP. zatwierdziło plan gospodarczy na rok 1931.

Plan ten jest poprostu rewelacyjny. W tym samym czasie, kiedy **w świecie kapitalistycznym** masy pracujące coraz bardziej są spychane na dno najskrajniejszej **nędzy,** kiedy **miljony,** a nawet **dziesiątki miljonów** robotników wyrzuca się **na bruk,** na pastwę **głodu i poniewierki — w ZSRR.** liczba zatrudnionych powiększy się w r. 1931 o 10% (w porównaniu z r. 1930), płace robotnicze wzrosną przeciętnie o 6%, płace kolejarzy nawet o 8%.

W r. **1931** już **92%** robotników przejdzie na **7-godzinny** dzień pracy; **80%** gospodarstw chłopskich zostanie **skolektywizowanych.** W r. **1930** gospodarstwa państwowe (sowchozy) obejmowały **48 miljonów ha.** — **w 1931** obejmą **75 miljonów ha.** Fundusz na ubezpieczenia społeczne w **1930 r.** wynosił **1.600 miljonów rubli** — w r. **1931** — wyniesie on **2.138 miljonów rubli.** Na budowę mieszkań robotniczych w r. **1930** przeznaczono **82 miljonów** rubli — w r. **1931** wyznacza plan **1.100 miljonów** rubli. Wreszcie na budowę wielkich zakładów przemysłowych i na uprzemysłowienie kraju zostaje przeznaczona suma **7.470 miljonów** rubli i t. d.

Konflikt sowiecko-japoński

Zamknięcie banku we Władywostoku

Moskwa. We Władywostoku została zlikwidowana filja banku japońskiego w Korei. Likwidacja nastąpiła z powodu wykrycia przez sowiecką komisję rewizyjną nadużyć i oszustw, dokonywanych przez kapitalistów japońskich, w postaci rozmaitych spekulacyj walutowych, zakazanych przez prawo sowieckie. Bank ten zajmował się **kupnem i sprzedażą** czerwońców po **nieoficjalnym kursie, ukrywał** przed władzami sowieckiemi tranzakcje walutowe i na terenie ZSRR. wypuszczał własne banknoty. Ponadto dochody tego banku były **maskowane i fałszywie** podawane w księgach buchalteryjnych.

Gangrena kapitalizmu

Jedna z wielu haniebnych afer w „cnotliwej" Ameryce

Do szerokich mas Stanów Zjednoczonych doszły ostatnio mrożące krew w żyłach wiadomości o szantażach, dokonywanych nie przez kogo innego, jak przez **policję obyczajową** Nowego Jorku, **przez bandę adwokatów, prokuratorów, sędziów** i innych wysoko postawionych **dygnitarzy** państwowych.

Przez lata całe dopuszczali się oni przekupstwa, szantażu, stręczycielstwa, a wszystko pod obłudną maską walki z prostytucją, walki o „moralność" kraju. Paręset kobiet i młodych dziewcząt, rekrutujących się ze sfer robotniczych i pracowniczych, padło ofiarą ich żądzy zysku i użycia, zostało zgwałconych, poniewieranych, sprzedanych „od sztuki" do domów publicznych.

Za prasą burżuazyjną podajemy kilka faktów:

„Przeciw dwum prokuratorom, sześciu adwokatom, dwunastu urzędnikom policji przygotowano akt oskarżenia o przekupstwo, przeciw kilkunastu policjantom i świadkom o krzywoprzysięstwo, przeciw 28 funkcjonarjuszom policji o zgwałcenie. Dwudziestu kilku adwokatów, na których ciąży uzasadnione podejrzenie, że są wmieszani w te praktyki z wielkim dla siebie zyskiem, zostało wykluczonych z Izby adwokackiej".

„Praktyki te trwałyby niewątpliwie dalej, bez przeszkód, gdyby nie denuncjacja byłego wywiadowcy policji Acuny, znanego pod przydomkiem „Chille".

„W 29 wypadkach udało się przez podrzucenie fałszywych not dolarowych w mieszkaniach ofiar zdobyć „dowód" prostytucji, w 57 wypadkach sprowokował aresztowanie zupełnie niewinnych, ba nieposzlakowanych kobiet".

„Pewnego pięknego dnia jednak Acuna odmówił dalszej współpracy" „Sam Acuna „obrobił" ponad 100 wypadków dla policji obyczajowej i otrzymywał za to premje od głowy".

STRASZLIWA ZBRODNIA POLICJI.

Dotychczas przesłuchano 15 jego nieszczęśliwych ofiar. Charakterystyczny i za przykład służyć mogący jest np. wypadek niejakiej Mary P., która mieszkała ze swoją kuzynką. Pewnego wieczora do młodej ciężko pracującej na utrzymanie dziewczyny zgłosił się Acuna, mówiąc: „Przysłał mnie tutaj Jack, abym się z panią zapoznał". Obydwie kobiety, nie wiedząc, o co chodzi, nie dopuściły intruza do mieszkania. Acunie nie udało się podrzucić owych podrobionych banknotów, których znalezienie podczas rewizji uprawniało policję do aresztowania lokatorek i zaliczenia ich do kategorji prostytutek. Lecz na pomoc przybyli Acunie detektywi policji obyczajowej. Wtargnęli oni do mieszkania i aresztowali dziewczęta. Na komisarjacie znalazł się natychmiast adwokat i policjant, którzy odprowadzili aresztowane do domu i zabrali ich książeczkę kasową. Agent zażądał 75 dolarów za rolę świadka, adwokat 500 dolarów za obronę i interwencję u prokuratora.

Drugim wypadkiem, wykazującym, jak precyzyjnie pracowała organizacja szajki, jest afera również dwóch kuzynek, Winifred G. i Marjorie W. Obydwie zwabiono do mieszkania pewnego jubilera, w którem pozostawiły zegarek do naprawy. Za pośrednictwem pewnego znajomego przytrzymywał obydwie ofiary rozmową. Jubiler wpuścił sześciu detektywów, którzy bili dziewczęta po twarzy i zabrawszy im posiadaną gotówkę, zawieźli je samochodem na policję. Po drodze detektywi zgwałcili dziewczęta, grożąc im zastrzeleniem.

Nie brak również wypadków na to, w których Acuna i jego koledzy wdzierali się w nocy do mieszkań śpiących, zupełnie niewinnych dziewcząt i zawozili na policję. O ile okazywało się, że nieszczęśliwe ofiary nie posiadają gotówki na wydobycie się z matni, zostawały skazane. W gronie tych zbrodniarzy znajdowali się **reprezentanci i czołowi funkcjonarjusze sprawiedliwości Stanów Zjednoczonych".**

Mieliśmy przykład z Sacco Vanzettim, jak wygląda owa sprawiedliwość w stosunku do walki klasy robotniczej. Teraz mamy budujący przykład, jak ona wygląda w dziedzinie moralności burżuazyjnej.

MAŁPIE ZWIERCIADŁO

Nowe muzeum w Warszawie

Niedawno otwarto „Muzeum Policyjne" w Warszawie. Muzeum? O nie! Policja nie posiada jeszcze wartości muzealnej... Zbyt często, zbyt do-bitnie, odczuwa się ją na każdym kroku. A rzeczy codziennego użytku nie chowa się przecież pod gablotką, za szafą szklaną lub w zbiorach archiwalnych... Nazwijmy więc ów przybytek, policyjny, tak głośno reklamowany, wystawą, skromną, niepełną wystawą.

Mało ludzi ją odwiedza. Zrozumiałe. Poco łazić z Ochoty czy Woli, Pragi czy Powązek, aż na Nowy Świat? Wystarczy wyjść na ulicę robotniczą, a tuż przed nosem wyrośnie ci granatowy rycerz. Nie jeden. Czasem dziesięciu, stu, tysiąc z hełmami, bombami gazowemi i karabinami, na koniach, rowerach, motocyklach i autach, uzbrojeni od stóp do głów, opancerzeni w stal. Postoisz, pokręcisz się, posłuchasz przygodnego mówcę, a zaraz odczujesz **owe żywe, wszędzie przenikające muzeum.** Oprowadzać cię później będą po komisarjatach, rezerwach, defenzywach i pawiakach i dalibóg! **gruntowniej** i zupełnie gratis zapoznasz się z takimi eksponatami, których nie znajdziesz w czterech salach głównej komendy na Nowym Świecie. Na pokaz publiczny wystawiono wytrychy, klucze, palniki i raki i wiele innych narzędzi złodziejskiego i kasiarskiego fachu. Przez grzeczność dla warszawskiego magistratu dział defraudacyj i malwersacji pieniężnych nie został uwzględniony. W domu powieszonego nie mówi się o stryczku.

Kręcę się po salach i szukam innych przedmiotów. Daremnie. Gdzie są butelki i lejki, o których używaniu dowiedziała się szeroka masa, chociażby z procesu o zabójstwo Centneszwera, „ołóweczki" ze śrubkami do ściskania paluszków, magiczne laseczki gumowe. Gdzie auta pancerne i sikawki?

Nie wiem, czy te rzeczy nie zostały umieszczone przez wstydliwość... może przez oszczędność... a może dlatego, że nie wolno odbierać ludziom narzędzi pracy... Nawet komornik uczynić tego niema prawa... Zresztą policyjne auta i temu podobne graty większego kalibru uwijać się muszą na mieście i być w pogotowiu nie na Nowym Świecie, ale w takich dzielnicach, gdzie areszty w komisarjatach są do tego stopnia rozbudowane, by mogły pomieścić po 300 osób, tak jak to jest w „siódemce". Opisywać czego niema to rzeczywiście próżny trud. Nowoczesna wystawa nie może się obejść bez filmów, któreby uzupełniły całość działalności policji. Niema z tego nic. Czy akcja „pacyfikacyjna" na Ukrainie nie byłaby np. bardzo wdzięcznym tematem do obrazu? Z pewnością więcej widzów by ściągnął, niż wystawa wytrychów i różnych historycznych szpargałów, które ilustrują przemiany, jakie zaszły od rosyjskiej stupajki do polskiego policjanta z białym, jednogłowym orłem na kasku.

Archiwa policyjne pękają poprostu od nadmiaru aktów, godnych uwagi. A zdane one są obecnie na szczurzy żer. Niema dla nich miejsca w czterech salach na Nowym Świecie. Aby chcieć z szarej rzeczywistości wtłoczyć policję do muzeum, cały olbrzymi gmach komendy głównej by nie wystarczył.

B-s.

Łańcuch prasowy

Stanisław M. składa 10 zł. i wzywa Pawła i Halinę Hofmanów, Stanisława Skrzesz., Bronisławę Mand., A. i R. Landmanów.

J. B-r składa 5 zł. i wzywa Eif., L. L., Józefa S. i B. Sz-wicza.

Ceny ogłoszeń: Za wierz milimetrowy jednoszpaltowy: na 1-szej stronie zł. 1.—, w tekście zł. 0.70, za tekstem zł. 0.50. Dla poszukujących pracy zł. 0.05. Rękopisów Redakcja nie zwraca Za ogłoszenia nie odpowiada. Nadsyłajcie należności za poprzedni numer, prenumeratę oraz wkładki na fundusz prasowy „Przegl. Społecznego".

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Aleksander Horowitz. Drukarnia Przemysłowa, Kraków, Zielona 7.